

Sabina Prejsnar-Szatyńska¹

**CZŁOWIEK – PRZESTĘPCA W MYŚLI
JULIUSZA MAKAREWICZA²**

**A CRIMINAL AS A HUMAN BEING
IN JULIUSZ MAKAREWICZ'S THOUGHT**

Otrzymano: 22.10.2019 Zaakceptowano: 19.02.2020 Opublikowano: 17.03.2020

DOI: 10.5604/01.3001.0013.9036

Artykuł Oryginalny

Źródło finansowania – badania własne

Streszczenie

Zagadnienie przyczyn i zapobiegania przestępczości pozostaje wciąż aktualne i nie do końca zbadane. Związane jest z tym, jak postrzegamy naturę człowieka. Celem artykułu jest analiza koncepcji Juliusza Makarewicza, który uważał człowieka za istotę ułomną, wyposażoną w niskie instynkty, będące przyczyną złych zachowań. Walkę z przestępczością widział jako ciągłe oddziaływania wychowawcze, ułatwienie kontaktu z kulturą po to, aby pozytywne pobudki przeważały nad złymi. Podkreślał konieczność zaangażowania całego społeczeństwa w readaptację osób skazanych. Ustalenia Makarewicza wydają się wciąż aktualne, mogą być pomocne praktykom w walce z przestępczością, dlatego warto je przypominać.

¹ Dr Sabina Prejsnar-Szatyńska, kurator specjalista, kierownik III Zespołu Kuratorskiej Służby Sądowej Sądu Rejonowego dla Krakowa – Podgórze w Krakowie, autor do korespondencji: Sabina Prejsnar-Szatyńska, e-mail: sabinaps@wp.pl, ORCID: 0000-0003-2805-9840.

² Artykuł jest drugim opracowaniem powstałym w cyklu dotyczącym zagadnienia koncepcji człowieka w myśli prawnokarnej na przełomie XIX i XX wieku zawartej w pracach teoretyków prawa karnego. Pierwsze opracowanie zostało opublikowane w numerze 2/2018 kwartalnika „Probacja”. Ich celem jest między innymi pokazanie związku między definiowaniem natury człowieka a stosowaną reakcją karną.

Słowa kluczowe: filozofia prawa, filozofia człowieka, Juliusz Makarewicz

Abstract

The issue of reasons of crime and crime prevention is still current and not yet fully analyzed. It has been linked to our perception of human nature. The aim of the article is to scrutinize the concept of Juliusz Makarewicz. He believed that a human being is defective, having low instincts, which are the main reason for bad behaviors. He perceived constant educational influences as well as being in touch with culture as an effective way of fighting against crime. He also believed that those factors are responsible for the good inclinations outbalancing the bad ones. He underlined that the whole society should to be involved in the convicts rehabilitation. Makarewicz's conclusions seem to be current and helpful in fighting crime for practitioners, so they are worth reminding.

Key words: philosophy of law, human philosophy, Juliusz Makarewicz

Wprowadzenie

Do tej pory powstało wiele publikacji przedstawiających poglądy Juliusza Makarewicza (1872–1955). Jego dorobek został zbadany przez karnistów i historyków prawa³. Makarewicz, podejmując dociekania na temat przestępstwa i kary wiele uwagi poświęcił rozważaniom dotyczącym zachowania jednostki ludzkiej, zwłaszcza w kontekście zachowania przestępczego.

Niniejsze opracowanie dotyczy zagadnienia przyczyn i zapobiegania przestępczości. Tym problemem zajmowało się wielu ludzi nauki przełomu wieku XIX i XX⁴. Również Makarewicza zastanawiało, dlaczego

³ D. Janicka, *Polska myśl prawnokarna XIX i XX wieku: autorzy i ich dzieła. Od szkoły klasycznej do socjologicznej*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2017, s. 154–155.

⁴ Temat ten omawiali J. Rosenblatt, *Wzrost przestępstw i środki zapobiegawcze*, „Przegląd Sądowy i Administracyjny” 1884, nr 8, s. 58; E. Krzymuski, *Kilka słów o usprawiedliwieniu teorii poprawy*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1875, nr 3, s. 5–30; W. Makowski, *Środki ochronne wobec recydywistów i przestępców anormalnych*, „Przegląd Prawa i Administracji” 1911, R 36, s. 840–852.

jedni ludzie popełniają przestępstwa, a inni nie. Znał dobrze główne trendy światowe w prawie karnym i kryminologii, uwzględniał je, stawiając własne tezy o pojawianiu się czynów przestępczych. Dlatego formułowane przez niego tezy są wciąż aktualne i mogą być uwzględnione w działaniach praktyków. Artykuł jest próbą wydobycia z twórczości Makarewicza twierdzeń określających naturę człowieka, aby uzyskać możliwie pełny obraz jednostki ludzkiej zawarty w pracach prawnika, filozofa prawa i kodyfikatora. Od śmierci uczonego minęło ponad pół wieku i postęp naukowy, który w tym czasie miał miejsce, przyniósł odpowiedzi na wiele pytań dotyczących życia człowieka, ale nadal pozostawił otwartym pytanie o przyczyny zachowań przestępczych oraz stopień ich zdeterminowania. W takiej sytuacji warto przytoczyć twierdzenia Makarewicza o zachowaniu człowieka, którego myślowe drogowskazy inspirują kolejne pokolenia i, być może, okażą się ważne również dla nas. Celem podjętych w artykule analiz jest wydobywanie wskazówek Makarewicza jak zapobiegać przestępstwu oraz jak postępować z człowiekiem, który łamie ustanowione prawo, być może, będą inspirujące dla praktyków prawa.

Makarewicz sprzeciwiał się dokonywaniu sztywnych klasyfikacji i zaliczaniu istniejących teorii w prawie do poszczególnych szkół. Takie działania, jego zdaniem, przyczyniają się do tworzenia sztucznych podziałów i utrudniają tworzenie syntez⁵. Zapewne z dystansem oceniliby szufladkowanie własnych poglądów. Badacze jego dorobku zaliczają go do grona zwolenników szkoły socjologicznej⁶. Dla podjętych rozważań ma to znaczenie, gdyż główne szkoły prawa karnego, teorie kary, paradygmaty kryminologiczne są w sposób nieunikniony uwikłane aksjologicznie i świa-

⁵ J. Makarewicz, *Klasycyzm i pozytywizm w nauce prawa karnego*, w: *Prace rozproszone. T. I, publikowane w latach 1895–1901*, red. A. Grześkowiak, Wydawnictwo KUL, Lublin 2000, s. 118–119.

⁶ M. Wąsowicz określił Makarewicza jako mającego prawno-naturalną wizję prawa, z uwagi na fakt, że poszukiwał on ideału w prawie oraz opowiadającego się za solidaryzmem społecznym. Jednocześnie zaliczył go do głównych przedstawicieli związanych z nurtem socjologicznym w Polsce, obok Wacława Makowskiego i Bronisława Wróblewskiego – M. Wąsowicz, *Nurt socjologiczny w polskiej myśli prawnokarnej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1989, s. 66, 83, 84. J. Skupiński uważa, że Makarewicz to ewolucjonista, który istotę i przyszłość instytucji prawnych rozpatrywał w oparciu o badania rozwoju danej instytucji na tle zmieniających się warunków społecznych – J. Skupiński, *Juliusz Makarewicz o teoriach kary i o jej wymiarze*, w: *Karnopolityczne koncepcje Profesora Juliusza Makarewicza – wczoraj i dziś*, red. I. Nowikowski, P. Strzelec, Wydawnictwo Morpol, Lublin 2006, s. 46. D. Janicka pisze o nim jako najwybitniejszym przedstawicielu szkoły socjologicznej prawa karnego – D. Janicka, *Polska myśl prawnokarna...*, s. 154.

topoglądowo w życie społeczne, bo są efektem określonej wizji człowieka, społeczeństwa oraz istoty systemu prawnego⁷.

Najogólniej mówiąc, szkoła socjologiczna głosiła pogląd o społecznym charakterze przestępczości, z czego wynikały wnioski o społecznej funkcji i genezie kary. Punktem wyjścia było przyjęcie założenia, że przestępstwo i przestępca są realnymi zjawiskami, a nie tylko formułami teoretycznymi czy metafizycznymi. Nurt socjologiczny koncentrował się na rozwiązaniu ważnych problemów, tj. skutecznych sposobach walki z przestępstwem, a jego twórcy wierzyli w to, że przestępczości można skutecznie przeciwdziałać⁸. Szkoła socjologiczna miała wiele odmian. Prawicowe skrzydło, najbardziej zbliżone do szkoły antropologicznej, przyznawało równorzędne znaczenie etiologii przestępczości, czynnikom biologicznym i społecznym. Inne odłamy tej szkoły przyznawały podstawowe znaczenie wpływom społecznym, przy uwzględnieniu mniejszej lub większej roli czynników biologicznych; zaś lewicowe skrzydło szkoły socjologicznej odrzucało całkowicie wagę czynników biologicznych, uznając za przyczyny przestępczości wyłącznie czynniki społeczne⁹.

Koncepcja człowieka w poglądach Juliusza Makarewicza

Cechą charakterystyczną poglądów Juliusza Makarewicza było odnoszenie ich do realnie istniejących ludzi, przy uwzględnieniu całego kontekstu społecznego. Inaczej mówiąc, punktem wyjścia jego koncepcji człowieka nie był abstrakcyjny podmiot czynu zabronionego, ale realnie istniejąca autonomiczna jednostka ludzka wraz ze swoimi uwarunkowaniami osobowościowymi i środowiskowymi¹⁰.

Człowiek w koncepcji Makarewicza staje się tym, kim jest pod wpływem grupy społecznej. Ludzie stowarzyszeni w grupach mają wspólne interesy i reagują podobnie na te same zdarzenia. Każdą grupę społecz-

⁷ F. Cieplý, *Sprawiedliwościowa racjonalizacja wymiaru kary kryminalnej wobec współczesnych tendencji polityki karnej w Polsce*, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2017, s. 452–453.

⁸ M. Wąsowicz, *Nurt socjologiczny w polskiej...*, s. 15–32.

⁹ E. Janiszewska-Talago, *Szkoła antropologiczna prawa karnego w Polsce*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1965, s. 8–9.

¹⁰ K. Wiak, *Juliusz Makarewicz o prawie karnym i prawach obywatela*, w: *Prawo Karne w poglądach Juliusza Makarewicza*, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2005, s. 154–155.

nią organizują wewnętrznie normy prawne. Człowiek tworzy instytucje prawne, które służą pożytkowi społecznemu oraz ułatwiają grupom ich dążenia. Podstawą życia społecznego i etyki jest przekonanie, że to, co dla danej grupy społecznej jest szkodliwe, musi zostać uznane przez nią za złe, a to, co pozostaje dla niej korzystne – za dobre. To co moralne jest pożyteczne dla wspólnoty, niemoralne postrzegane jest jako szkodliwe społecznie. Najwyższy stopień rozwoju etyki występuje wówczas, gdy to, co etyczne, czyli pożyteczne dla wspólnoty, traktowane jest zarazem jako piękne, a rzeczy niemoralne odrzucane są z estetycznym niesmakiem¹¹.

Człowiek, gdy popełnia przestępstwa, jednocześnie postępuje niemoralnie i szkodzi społeczeństwu. Moralność w jego koncepcji spełnia funkcję służebną wobec społecznej użyteczności. Z reguł moralnych wynika, że coś szkodzi społeczeństwu. Współcześni członkowie danej grupy społecznej, ustalając normę moralną, przyjęli za swój punkt widzenia pożytek społeczny. Jednostka nie posiada i nie wytwarza etyki. Nie istnieje etyka indywidualna. Nie korzyść i interes jednostki, ale korzyść i interes grupy społecznej decydują o tym, co jest dobre. Jednostka ocenia postępowanie i czyny innych członków tej samej grupy społecznej na podstawie częściowo wrodzonej, a częściowo wpojonej przez wychowanie zasady użyteczności społecznej.

Dla Makarewicza człowiek ma naturę społeczną i istnieć może tylko w grupie¹², tak też i przestępstwo ma charakter społeczny i może występować w każdej grupie społecznej, nie tylko w państwie¹³. Podobnie definiował prawo karne, będące wytworem grupy społecznej zbiorem przepisów obowiązujących w danej grupie społecznej, a określających zastosowanie kary (lub innych typów reakcji społecznej) do sprawców czynów uznanych za karygodne¹⁴.

Już na początku drogi naukowej Makarewicz deklarował, że nie będzie podejmował w swoich badaniach kwestii dotyczących determinizmu czy indeterminizmu w zachowaniu ludzkim, ponieważ nie da się

¹¹ J. Makarewicz, *Wstęp do filozofii prawa karnego w oparciu o podstawy historyczno-rozwojowe*, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2009, s. 60.

¹² Grupa społeczna to, zdaniem Makarewicza, dwie lub więcej jednostek które dążą do osiągnięcia wspólnego celu. J. Makarewicz, *Wstęp do filozofii prawa karnego...*, s. 51.

¹³ J. Makarewicz, *Wstęp do filozofii prawa karnego...*, s. 45.

¹⁴ J. Makarewicz, *Prawo Karne – wykład porównawczy z uwzględnieniem prawa obowiązującego w Rzeczypospolitej Polskiej*, Wydawnictwo Książnica Polska Towarzystwa Nauczania szkół Średnich i Wyższych AKC.SP, Kartograficzna i Wydawnicza, Lwów – Warszawa 1924, s. 1.

ich naukowo wyjaśnić. Widział możliwość rozwiązania kwestii oparcia systemu odpowiedzialności moralnej i karnej społeczeństw bez popadania w jakąkolwiek metafizykę. Uważał, że dla prawa karnego spór między determinizmem a indeterminizmem ma charakter neutralny i należy go pomijać¹⁵. Takie podejście do tematu miało na celu pozbycie się iluzji na rzecz wniosków z obserwacji życia społecznego. W swoich pracach często czynił odwołania do terminologii zaczerpniętej z nauk medycznych. Przesłstwo charakteryzował jako zjawisko niepożądane dla społeczeństwa i przyrównywał je do przewlekłej choroby społecznej, którą należy leczyć i eliminować¹⁶. O społeczeństwie pisał jako o organizmie, złe pobudki popychające do przestępstw przyrównał do bakterii, których rozwój przyspiesza alkoholizm i choroby nerwowe¹⁷. Miał pełną świadomość oczekiwań wobec uczonych poszukujących odpowiedzi na pytanie, co należy zrobić, by wstrzymać rosnącą przestępczość¹⁸.

Człowiek popełniający przestępstwo jest zagrożeniem dla społeczeństwa i Makarewicz nazywa go wrogiem społecznym. Jednocześnie podkreśla, że humanitaryzm każe widzieć w tym społecznie niepoprawnym szkodniku zawsze jeszcze człowieka, który wymaga poszanowania godności ludzkiej¹⁹. Prawo karne ma chronić dobro społeczne, dlatego zdaniem Makarewicza w interesie społecznym leży odkrycie przyczyn zła, aby przestępstw nie było lub było ich jak najmniej²⁰.

Jedną z kluczowych tez, jaką stawia Makarewicz, dotyczącą człowieka, to przekonanie, że będzie on zawsze popełniał przestępstwa. Innymi słowy przestępczości nie da się całkowicie zlikwidować, ponieważ jest ona stałym zjawiskiem życia społecznego. Uważał, że to charakter jednostki ludzkiej powoduje, iż wyłamuje się ona z ustalonych norm. Pisał: „Historia przestępstwa, owe popularne dziś dzieje grzechu, to historia jednostki, wyłamującej

¹⁵ Spór antropologiczny na gruncie nauk penalnych dotyczący indeterminizmu i determinizmu zachowań ludzkich jest ciągle aktualny i na nowo podejmowany przez uczonych – zob. K. Krajewski, *Teorie kryminologiczne a prawo karne*, Dom Wydawniczy ABC, Warszawa 1994, s. 19–20; F. Cieplý, *Sprawiedliwościowa racjonalizacja wymiaru kary kryminalnej...*, s. 110–113.

¹⁶ J. Makarewicz, *Zbrodnia i kara*, Księgarnia wydawnicza we Lwowie, Lwów 1922, s. 136.

¹⁷ J. Makarewicz, *Źródła przestępczości*, w: *Prace rozproszone. T. II, publikowane w latach 1902–1913*, red. A. Grześkowiak, Wydawnictwo KUL, Lublin 2012, s. 170.

¹⁸ J. Makarewicz, *Realizm w prawie karnym*, Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny, Poznań 1933, t. 2, s. 60.

¹⁹ J. Makarewicz, *Zbrodnia i...*, s. 143.

²⁰ J. Makarewicz, *Prawo Karne – wykład...*, s. 42.

się z granic zakreślonych jej swobodzie przez normy społeczne”²¹. Praktyka sądowa umożliwiła mu bezpośredni kontakt z osobami popełniającymi przestępstwa. To doświadczenie połączone z szeroką wiedzą teoretyczną pozwoliło mu na twierdzenie, że przestępstwo jest efektem walki pobudek w psychice człowieka i występuje, gdy zwyciężają te negatywne²².

Makarewicz, nie podejmując zagadnienia wolnej woli w zachowaniu człowieka, opowiedział się za trzecią możliwością. Powołując się na ustalenia psychologów popartych, jego zdaniem, obserwacją, twierdził, że działanie człowieka uzależnione jest od działających na jednostkę pobudek. Punktem wyjścia staje się tu nauka o psychologicznym podejściu do zachowania ludzkiego, zgodnie z którym zasadniczy wpływ na zachowania człowieka mają zawsze określone pobudki²³. Podkreślał, że z tym twierdzeniem zgadzają się zarówno determiniści, jak i indeterminiści. Pobudki mogą być dziedziczne, czyli wrodzone, oraz nabyte ze środowiska, w którym przebywa jednostka. Istotne jest to, że pobudki można niejako wkładać w ludzką psychikę, na czym opiera się idea wychowania; sądził też, że ludzkie „ja” może przyjmować je z otoczenia. Do pobudek zaliczał także karę, jej widok lub samą zapowiedź zawartą w ustawie karnej. Społeczeństwo stara się wtłaczać w psychikę człowieka obowiązujące nakazy i zakazy²⁴. Niepowtarzalność i wyjątkowość jednostki wiązał z psychiką. Jej zagadkowość polegała na tym, że występuje w niej niezliczona ilość różnych, często sprzecznych pobudek. Od ich siły i wzajemnego stosunku zależy kierunek woli człowieka, czyli jego zachowanie – czy będzie to kierunek zgodny z wytycznymi obowiązującego prawa, czy też zupełnie inny. Spór, czy człowiek ma psychiczną swobodę wyboru, czy też występuje ślepa przewaga jednych pobudek nad drugimi, jest kwestią obojętną. Zdaniem Makarewicza, dla wymiaru sprawiedliwości wystarczy wiedza, że pobudka się pojawiła.

Człowiek zatem popełnia przestępstwa, bo jego natura wyposażona jest w niskie instynkty. Karnista zaliczał do nich: chęć zysku, mściwość,

²¹ J. Makarewicz, *Źródła...*, s. 167.

²² J. Makarewicz, *Zbrodnia i...*, s. 62.

²³ W Polsce Leon Petrażycki (1867–1931), twórca psychologicznej teorii prawa i moralności, pobudkom przypisywał zasadnicze znaczenie w kwestii zachowania człowieka, a także w tworzeniu norm prawnych. Zob. L. Petrażycki, *O Pobudkach Postępowania i o Istocie Moralności i Prawa*, Wydawnictwo Oficyna Naukowa, Warszawa 2002.

²⁴ Ten kierunek myśli Makarewicza ma odzwierciedlenie w obecnie obowiązującym Kodeksie karnym art. 53 § 1, ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (Dz.U. 2019, poz. 1950 t.j.), zgodnie z którym kara ma także spełniać cel wychowawczy.

popęd zmysłowy, próżność. Takie pobudki kierują wszystkimi ludźmi, nie tylko tymi, którzy popełniają przestępstwa. Natura ludzka jest ułonna, ulega wpływom wielu negatywnych pobudek. Mając świadomość tej sytuacji społeczeństwo samo kreuje rozwiązania, dające upust niektórym z nich. I tak: „dla próżności stwarza ordery i tytuły, a dla popędu zmysłowego instytucję małżeństwa”. Makarewicz zauważył, że oprócz zwykłych pobudek pojawiają się niekiedy pobudki anormalne, cechujące tylko niezwykle jednostki. Zalicza do nich: gorącą miłość ojczyzny, popychającą do skrajnych poświęceń, lub chorobliwą manię sławy.

Sam zakaz prawa często nie jest wystarczający w walce z tak silnymi i licznymi pobudkami, dlatego społeczeństwo posiłkuje się dodatkowymi pozytywnymi czynnikami chroniącymi przed łamaniem norm prawnych. Obok obawy kary ludzkiej pojawia się obawa kary wiecznej, obok konfliktu z prawem karnym – obawa popełnienia grzechu. Tylko u niektórych ludzi widział możliwość pojawienia się pobudek altruistycznych lub wyrafinowanych pobudek estetycznych. Zauważył, że wielka kultura umysłowa ma to do siebie, że ściera z jednostki ludzkiej brutalność przez wytworzenie pobudek estetycznych i tworzenie przeciwwagi umysłowej dla popędów zmysłowych. Są to jednak przypadki wyjątkowe, mające niewielkie znaczenie w skali całego społeczeństwa. Pobudki poza prawne mają na celu pomóc prawu w ochronie przed przestępstwem.

Gdy człowieka nie odstrasza groźba kary, gdy nie posiada w psychice innych szlachetniejszych pobudek lub gdy są one zbyt słabe, łamie ustalone normy i popełnia przestępstwo. Makarewicz zastanawiało, jak dochodzi do tego, że jednostka nie podlega wpływom dobrych pobudek, lecz poddaje się złym. Nie miał złudzeń, że z psychiki ludzkiej kiedykolwiek da się pozbyć negatywności, dlatego dużo uwagi poświęcił sposobom wzmacniania pobudek szlachetnych. Postulował stałe ich podsycanie, aby nie pozostawały w uśpieniu, ciągle starania, aby były aktywne w psychice, a jeśli z jakichś powodów człowiek jest ich pozbawiony, optował za aplikowaniem ich w psychikę ludzką. Makarewicz wskazał „kanały”, przez które można „wkładać” w naturę człowieka załączki dobrych pobudek. Najważniejszy z nich to rodzina. Był przekonany, że od kondycji tej małej grupy społecznej uzależnione jest dobre funkcjonowanie całego społeczeństwa. Funkcji wychowawczej rodziny nie może, jego zdaniem, zastąpić nawet najlepsze państwo, choć w pewnych sytuacjach jest zmuszone zająć się wychowaniem. Ze smutkiem obserwował te przemiany społeczne, których konsekwencją był między innymi upadek rodziny. Wymieniał trzy główne

zagrożenia dla rodziny, tj. unikanie małżeństwa, zawieranie małżeństw dla osiągnięcia zysków innych niż cel rodziny, pozadomowa praca obojga rodziców²⁵. Działanie pobudek negatywnych, antyspołecznych w psychice człowieka wiązało z alkoholizmem oraz występowaniem chorób nerwowych. Natomiast nie łączył ich ściśle z niskim poziomem ekonomicznym, czyli z nędzą ani brakiem wykształcenia. Pisał: „Przegląd przyczyn przestępczości zamknę krótką syntezą: nie należy ich szukać w nędzy, ani w braku elementarnej oświaty, lecz w niskich popędach natury ludzkiej, które przy lepszych warunkach ekonomicznych i wyższym stopniu wykształcenia znajdują sobie upust w innej, bardziej wyrafinowanej formie”²⁶.

Makarewicz interesował się okolicznościami, w których pozytywne pobudki i szlachetne instynkty dobrze się rozwijają. Co ciekawe uważał, że nie gwarantował tego wysoki poziom wykształcenia w społeczeństwie. Twierdził, że intelekt, mądrość nie są tożsame z zachowaniem etycznym. Zdaniem Makarewicza, są to dwa odrębne światy. Podnoszenie poziomu umysłowego nie przekłada się na podniesienie poziomu etycznego. Poziom oświaty nie ma znaczenia dla podniesienia poziomu etycznego jednostek. Oświata jest sama etycznie bez znaczenia, znaczenie etyczne ma sposób jej przekazywania, czyli organizacja nauczania. Szkoła obok wiadomości podaje pewne reguły postępowania społecznego, przyzwyczajają do rygoru, posłuszeństwa, poszanowania władzy, podaje zasady etyczne i religijne. Zwracał uwagę na pobudki religijne które zaliczył do najsilniejszych środków ochronnych w walce z przestępstwem²⁷. Społeczeństwo, chcąc zmniejszyć ich ilość, musi starać się podnosić etycznie każdą jednostkę, czyli musi ją wychowywać. Sama edukacja nie jest wystarczająca.

Najlepsze efekty w wychowaniu etycznym przynosi wychowanie w dobrze funkcjonującej rodzinie oraz w dobrze zorganizowanej szkole, która poprzez dostarczenie pewnej ilości wiedzy, potrafi przygotować do życia społecznego, aplikując lub podsycając pozytywne pobudki ochraniające przed dominacją pobudek negatywnych w psychice młodego człowieka. Co ciekawe, uważał, że w walce z przestępstwem pobudki religijne są jednym z najsilniejszych czynników ochronnych.

²⁵ Pisze o tym szerzej w J. Makarewicz, *Źródła...*, s. 169; J. Makarewicz, *Demokratyzacja nowożytnych społeczeństw*, Księgarnia Leona Frommera, Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1913, s. 68.

²⁶ J. Makarewicz, *Źródła...*, s. 176.

²⁷ *Ibidem*, s. 175.

W komentarzu do Kodeksu karnego pisze, że dla nowożytnego wymiaru sprawiedliwości pobudki nie mogą być bez znaczenia. W pobudkach zarysowuje się cała indywidualność sprawcy, jego wartość moralna, prognoza jego przyszłości w stosunku do społeczeństwa. Kodeks karny z 1932 r.²⁸ w art. 54 nakazywał sędziemu zwracać uwagę przy wymiarze kary przede wszystkim na pobudki. Za szczególnie niebezpieczne w życiu społecznym uważał Makarewicz pobudkę chęci zysku²⁹.

Także w stosunku do nieletnich Makarewicz postulował uwzględnienie czynników psychicznych w stosowaniu kary. Przekonywał, że nieletni nie jest „małym dorosłym”. Nieletni przestępca cierpi na defekt wychowania woli, brak mu odporności na czynniki świata zewnętrznego wywołujące w jego psychice nastroje pozostające w związku z pobudkami wrodzonymi każdemu człowiekowi (chęć zysku, próżność, popęd seksualny), a u nieletniego występują często w silniejszym natężeniu niż u dorosłego. Nieletni przestępca jest jednostką niedostatecznie wychowaną i niedostatecznie przygotowaną do życia społecznego. Wola nieletniego (wrażliwość na pobudki) nie rozwija się równomiernie z umysłowością. Brak mu charakteru. Jeśli nieletni do lat 14, 16 lub nawet 18 popełni przestępstwo, nie należy go karać, lecz wychowywać lub poprawiać. Zwykłe środki karne nie dają żadnych korzystnych wyników, zwłaszcza kara pozbawienia wolności. Więzienie nie jest środkiem wychowawczym, ponieważ nie przygotowuje do życia społecznego³⁰. Jego intencją było traktowanie osób młodych do ukończenia 17. roku życia nie jako „małych dorosłych”, ale jako osoby charakteryzujące się odmienną psychiką będącą w fazie rozwoju. Nie można wobec takich osób stosować języka dorosłych, aż do czasu zakończenia ich rozwoju. Kodeks karny z 1932 r. w art. 69 wykluczył poczytalność do lat 13, przyjmując poczytalność warunkową od lat 13 do 17, zależnie od rozwoju umysłowego i moralnego. Do tych nieletnich sąd stosuje tylko środki wychowawcze. Nawet tam, gdzie przyjęto poczytalność sprawcy nieletniego, nie stosuje się do niego środków karnych, a tylko środki poprawcze art. 70³¹.

²⁸ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. – Kodeks karny (Dz.U. 1932 nr 60, poz. 571) – zwane dalej Kodeksem Karnym z 1932 r. lub Kodeksem.

²⁹ J. Makarewicz, *Kodeks Karny z komentarzem*, Wydawnictwo Zakładu Narodowego Imienia Ossolińskich, Lwów 1932, s. 33, 129.

³⁰ J. Makarewicz, *Prawo Karne – Wykład porównawczy z uwzględnieniem prawa obowiązującego w Rzeczypospolitej Polskiej*, Wydawnictwo Książnica Polska Towarzystwa Nauczania Szkół Średnich i Wyższych AKC.SP. Kartograficzna i Wydawnicza, Lwów – Warszawa 1924, s. 44.

³¹ J. Makarewicz, *Kodeks Karny z...*, s. 32, 147, 148.

Uczony w szerokiej perspektywie interesował się losem osób, które weszły w konflikt z prawem, zostały skazane, odbyły karę więzienia, a następnie próbują wrócić do społeczeństwa. Więzienie postrzegał jako miejsce, które negatywnie wpływa na jednostkę, podkreślał, jak trudny jest powrót do społeczeństwa i wcześniej pełnionych ról społecznych, a zwłaszcza wykonywanej pracy. Nie postrzegał ówczesnego więzienia jako miejsca, gdzie przestępca może ulec poprawie. Przy czym za największe zagrożenie zepsuciem moralnym uważał pobyt w zakładzie karnym dla przestępców epizodycznych. Dlatego to im należy poświęcić szczególną uwagę, gdy je opuszczają. Przekonywał, że takich osób nie można pozostawić losowi, lecz należy objąć ich odpowiednią opieką. Proponował konkretne rozwiązania, polegające na przekazaniu opieki nad osobami opuszczającymi zakłady karne prywatnym osobom lub stowarzyszeniom o charakterze dobroczynnym.

Jego zdaniem, osoby zajmujące się opieką nad opuszczającymi zakłady karne, pracujący jako wolontariusze lub opłacani, powinni być odpowiednio do tego trudnego zadania przygotowani. Mają to być osoby niepowiązane ściśle z systemem bezpieczeństwa państwowego, aby nie były utożsamiane z dozorem policyjnym, gdyż ten uważał za nieskuteczny w rozwoju moralnym. Postulował współdziałanie całego społeczeństwa w kwestii opieki nad osobami opuszczającymi zakłady karne. Te pracę określał jako trudną, konieczną i niezbędną, jako „[...] pełną rozumu i serca, umiejącą indywidualizować i umiejącą prowadzić akcję w sposób nie zwracający uwagi”³². Jako niewłaściwe postrzegał prowadzenie tej działalności wyłącznie przez instytucje, takie jak Policja, Sąd czy Prokuratura. Uważał, że zrzeczenia ludzi dobrej woli mogą w tej kwestii więcej zdziałać niż szablonowa pomoc państwa. Rola państwa to subwencjonowanie odpowiednich stowarzyszeń i kontrola, aby tworzyli je ludzie odpowiednio przygotowani³³. Bez czynnego udziału społeczeństwa nie widział możliwości uporania się z problemem zahamowania wzrostu przestępczości.

W kodeksie karnym z 1932 r. odnajdujemy proponowane przez Makarewicza rozwiązania. W rozdziale XI Warunkowe zawieszenie wykonania kary w art. 62 § 1 czytamy, że w przypadku warunkowego zawieszenia kary, sąd może oddać skazanego pod dozór ochronny na czas zawieszenia; wykonanie dozoru sąd powierza osobom lub instytucjom, zasługującym na zaufanie³⁴.

³² Zob. J. Makarewicz, *Zbrodnia i...*, s. 148; J. Makarewicz, *Prawo Karne...*, s. 47.

³³ J. Makarewicz, *Prawo Karne...*, s. 47.

³⁴ *Ibidem*, s. 141.

Instytucję warunkowego zawieszenia kary Makarewicz uważał za szczególnie skuteczny środek polityki kryminalnej, ale wówczas, gdy będzie powiązana z umiejętnym nadzorem nad zachowaniem się danej osoby w okresie próby. Kodeks wykluczył nadzór osób o charakterze urzędowym. Podobnie w rozdziale X Warunkowe zwolnienie w art. 66 § 1 widnieje zapis, iż w przypadku warunkowego zwolnienia, można oddać skazanego pod dozór ochronny na okres próby; wykonanie dozoru powierza się osobom lub instytucjom, zasługującym na zaufanie³⁵.

Makarewicz interesował się zarówno przestępczością już stwierdzoną, którą zajmowała się polityka kryminalna, ale także postulował, aby zadbać o wyeliminowanie negatywnego podłoża, na którym powstaje wszelka przestępczość. W tej kwestii uważał, że polityka kryminalna powinna zwrócić się do polityki socjalnej. Twierdził, że źle zorganizowane państwo to stan, który wzmacnia przestępczość. Postulował, aby ułatwić każdemu dostęp do pracy, a tym którzy nie mogą pracować na swoje utrzymanie, państwo powinno zapewnić przytulki.

Do ważnych zadań polityki socjalnej zaliczał walkę z alkoholizmem. Postrzegał ją jako ograniczenie i utrudnienie sprzedaży alkoholu, ale także proponował dostarczenie ludziom alternatywnych do spożywania alkoholu form spędzania czasu³⁶. Stawiał na rekreację sportową i rozrywkę w kinie, teatrze, bibliotece, świetlicy kulturalnej. Widział w tym obszarze ogromne pole do działań państwa w organizowaniu specjalnych miejsc, które sprzyjają uprawianiu sportu, spacerom, ale także proponował dofinansowanie działalności kin, teatrów, bibliotek, a nawet ułatwianie zakupu domu z ogródkiem, w którym rodziny mogłyby spędzać razem czas wolny, co w konsekwencji ograniczyłoby spędzanie czasu w knajpach przy alkoholu. Alkoholizm uważał za ciężką chorobę, dlatego, wg niego, osoby nim dotknięte należy leczyć w odosobnieniu.

Makarewicz kilkakrotnie w swoich pracach przekonywał, że dawne prawo karne (szkoła klasyczna), operujące pojęciami abstrakcyjnymi, nie jest w stanie adekwatnie do rozwijającej się rzeczywistości społecznej podejmować walkę z przestępczością. Analizując przestępstwo, pisał o konkretnym człowieku, a bazując na ustaleniach twórców szkoły socjologicznej³⁷, wprowadził własną typologię osób łamiących prawo.

³⁵ *Ibidem*, s. 145.

³⁶ J. Makarewicz, *Zbrodnia i...*, s. 148.

³⁷ Autorem jednej z najbardziej znanych w czasie twórczości Makarewicza typologii przestępców był Franz von Liszt (1851–1919). Wprowadził on trójpodział wszystkich sprawców

Proponując podział przestępców, zastrzegął, że nie są to typy z dziedziny antropologii, lecz wyodrębnione typy psychiki ludzkiej. I tak poza idealnym typem przestępcy abstrakcyjnego – normalnego człowieka dorosłego, którym posługiwali się filozofowie tworząc teorię i filozofię prawa karnego – uczony wyróżnił inne typy:

- 1) przestępców stałych, stanowiących trwałe niebezpieczeństwo dla społeczeństwa (zawodowi, anormalni, częściowo anormalni),
- 2) przestępców przejściowych, u których konflikt z prawem jest krótkim epizodem np. (nieletni).

Zdaniem Makarewicza, z dokonanego podziału wynika szereg praktycznych wniosków. Pierwszy i podstawowy to spostrzeżenie, że jeśli mamy do czynienia z człowiekiem stanowiącym trwałe niebezpieczeństwo dla społeczeństwa, kara wydaje się być niecelowa, korzystniejsze byłoby skoncentrowanie się na zabezpieczeniu społeczeństwa. Natomiast u osób, które nie stanowią niebezpieczeństwa, zastosowanie kary więzienia też wydaje się niewłaściwe. Na przełomie wieku XIX i XX uczony zwracał uwagę na fakt, że kobiety w mniejszym stopniu popełniają przestępstwa niż mężczyźni, ta tendencja nie uległa zmianie i nadal pozostaje aktualna³⁸.

Jednostki łamiące normy prawa stanowią trwałe niebezpieczeństwo dla społeczeństwa. Jednak największe stanowią ci stale – nałogowo – popełniający przestępstwa. Makarewicz określa ich jako „[...] pasożyty społeczne, ssące ze społeczeństwa najzdrowsze soki. Walkę ze społeczeństwem uważają nie tylko za źródło zysków, utrzymania, a czasem majątku, ale także za sport, pełen niezwykłych emocji”³⁹. Postulował konieczność wyjścia z błędnego koła, w którym naprzemiennie występuje przestępstwo i kara.

Stale popełniający przestępstwa tworzą zdaniem uczonego osobny typ człowieka. Próbując go scharakteryzować, Makarewicz, unikający irracjonalnych uzasadnień, w tym przypadku wspomina o istnieniu jakiejś niewidzialnej siły, która popycha jednostkę do popełniania czynów niezgodnych

na przypadkowych oraz notorycznych, zdolnych do poprawy i niepoprawnych. Było to nawiązanie do typologii Emila Wahlberga (1824–1901). Stworzony przez Von Lisztą podział sprawców przestępstw i model trójkierunkowego oddziaływania karnego rozpowszechniły się w całej Europie, także na ziemiach polskich – D. Janicka, *Makarewicz a Liszt. Próba analizy porównawczej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2015, Tom LXVII, z. 1, s. 114–115.

³⁸ Por. <http://statystyka.policja.pl/st/wybrane-statystyki/przestepczosc-kobiet/50869,Przestepczosc-kobiet.html>, dostęp: 25.05.2019.

³⁹ J. Makarewicz, *Zbrodnia i...*, s. 79.

z prawem, jednocześnie ta bliżej nieokreślona siła nie pozwala zboczyć z raz obranej drogi⁴⁰. Takie osoby na własny użytek tworzą osobnego rodzaju etykę. Wydaje się, że Makarewicz miał na myśli wrodzone skłonności tkwiące w człowieku, które u niektórych ludzi nie są możliwe do wyeliminowania, np. poprzez wychowanie. Żebraków i włóczęgów zaliczał do osobnej kategorii. Choć ich zachowanie nie zagraża dobru społeczeństwa, to stanowią materiał na przestępców, dlatego dla tej grupy postulował utworzenie domów pracy przymusowej, które zapobiegałyby wejściu na drogę przestępczą i przyzwyczajały do systematycznej pracy zarobkowej.

Za pozytywny element nowożytnego prawa karnego postrzegał stosunek do życia ludzkiego. Nie jest ono jedynie wartością indywidualną, lecz stanowi pozytywną wartość ogólnospołeczną, którą chroni prawo. Troska o zdrowie członków społeczeństwa powoduje, że jeśli jest taka potrzeba „[...] bierze państwo jednostkę w opiekę przed nią samą” i karze się osoby, o których zdrowie chodzi, w przypadku alkoholizmu czy narkomanii⁴¹.

Makarewicz akceptował stosowanie nowych sankcji karnych wobec człowieka łamiącego prawo, o czym świadczy obszerne sprawozdanie z V Międzynarodowego Kongresu Penitencjarnego⁴². Na jego obrady Makarewicz udał się tuż po obronie doktoratu w okresie, gdy był zatrudniony w Krakowskim Sądzie⁴³.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 79

⁴¹ *Ibidem*, s. 51–52.

⁴² V Kongres Penitencjarny odbył się w Paryżu na przełomie czerwca i lipca 1895 r. Juliusz Makarewicz udał się na jego obrady, w czasie gdy był zatrudniony jako auskultant sądowy przy c.k. w Sądzie Krajowym w Krakowie. Sprawozdanie i własne uwagi do głównych tematów poruszanych na kongresie są cenną wskazówką dotyczącą zapatrywań ich autora na nowe rozwiązania w prawie karnym – J. Widacki, *Szkice z dziejów prawa karnego i kryminologii w Krakowie: myśli i ludzie*, Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne – Oficyna Wydawnicza AFM, Kraków 2014, s. 147–186.

⁴³ Zatrudnienie Juliusza Makarewicza w Krakowskim Sądzie trwało od 22 marca 1894 r. do 30 listopada 1904 r. W tym czasie, 30 października 1897 r. otrzymał „głos stanowczy w sprawach karnych”, co oznaczało prawo do orzekania jako sędzieja (teczka personalna Juliusza Makarewicza). Początki pracy dla Juliusza Makarewicza zarówno jako młodego naukowca Uniwersytetu Jagiellońskiego, jak i pracownika sądu krajowego w Krakowie nie były łatwe. Zwraca na to uwagę Jan Widacki, badając biografię uczonego – J. Widacki, *Szkice z dziejów prawa karnego i kryminologii w Krakowie: myśli i ludzie*, Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne – Oficyna Wydawnicza AFM, Kraków 2014, s. 193–178. Dokumenty zawarte w tezcze personalnej z okresu zatrudnienia w sądzie potwierdzają i uświadamiają, jakim obciążeniem było łączenie pracy sędziego karnisty z obowiązkami wykładowcy uniwersyteckiego. Po habilitacji, tj. od 24.04.1897 r., Makarewicz otrzymał możliwość prowadzenia jako bezpłatny docent prywatny wykładów z prawa karnego. Podjął się tego

Kongres był miejscem spotkania i wymiany poglądów teoretyków i praktyków z dziedziny kryminologii. Sprawozdanie rozpoczyna od ważnej uwagi na temat błędnie dobranej nazwy tego wydarzenia. Jak zauważa, nazwa *penitentiare* jest za wąska, aby objęła wszystkie zagadnienia poruszane w czasie obrad, ponieważ wskazuje na cierpienie będące pokutą lub karą. Poza nią zatem znajdują się wszystkie te teorie, które nie wymagają od kary cierpienia, lecz wyrazu potępiającej opinii; nie obejmuje ona także środków zapobiegających przestępstwu.

Wiek XIX nazwano okresem więzienia, gdyż stanowiło niemal wyłączną postać kary, lecz okres ten minął. Kolejne kongresy zwracały uwagę na kwestię prewencji. Kara więzienia przestaje być jedyną odpowiedzią na przestępstwo i nie jest główną formą walki z nim. Społeczeństwo, chcąc się pozbyć spośród swoich członków tych, którzy nie podporządkowują się ustalonym normom, wybiera jak najprostsze, ale zarazem najbardziej skuteczne sposoby pozbycia się ich. Kara to nie jedyna z form walki z przestępstwem. Podkreśla, że na obrady kongresu przybyli przedstawiciele narodów nieuprzedzeni i nieskrępowani poglądami głównych nurtów w kryminalistyce, czyli teoretycy i praktycy o otwartych umysłach, którym przyświeca nadrzędny cel, jaki stawia im jako ekspertom społeczeństwo. Celem tym jest walka z przestępczością.

zadania i prowadził bezpłatne wykłady do czasu, gdy został mianowany profesorem nadzwyczajnym pobierającym stałą pensję, co miało miejsce 01.10.1904 r. W tym czasie, tj. od 30.10.1897 r., wykonywał obowiązki służbowe sędziego orzekającego w sprawach karnych. Gdy latem w roku 1904 z powodu choroby przedłużył o trzy dni urlop, jego pracodawca odbiera mu wynagrodzenie i grozi dalszymi konsekwencjami służbowymi. Makarewicz pisze wówczas niezwykle emocjonalny list, w którym zapewnia: „Jestem naprawdę chory nerwowo poważnie. Spokój bezwzględny i hydroterapia (zabiegi w zakładzie Baucza i kąpiele w Jaszczurówce) są dla mnie warunkiem powrotu życia. [...] tyle wysiłku, na ile zdobyć się musiałem w ostatnich latach dziecięciu musiało podkopać moje zdrowie z natury nieświatne. Nie łączy się dwu zawodów bezkarnie! Dziś, kiedy zniszczony nerwowo, chcę leczyć się i ratować zdrowie zamyka mi się dochody służbowe! Czy na to zasłużyłem? Czy jest to prawne i etyczne?!”

Zaznaczyć warto, że będąc jednocześnie sędzią karnym i bezpłatnym wykładowcą prawa karnego, dwukrotnie podchodząc do procedury habilitacyjnej, musiał zdobyć się na duży wysiłek, aby podjąć tym zadaniom. Być może propozycja objęcia katedry prawa karnego na uniwersytecie lwowskim w roku 1907 była dla niego okazją i pretekstem do zmiany środowiska krakowskiego, które nie zawsze było mu przychylnie – Archiwum Państwowe w Krakowie, Akta Sądu Okręgowego, sygn. 29/1989/17063. W nowym miejscu pracy został dobrze przyjęty i jak się okazało, pozostał w nim aż do emerytury – A. Grześkowiak, *Profesor Juliusz Makarewicz – życie i dzieło*, w: *Prawo Karne w Poglądach profesora Juliusza Makarewicza*, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2005, s. 34.

Makarewicz wypowiada ważne zdanie, gdy pisze: „Społeczeństwo nie chce mieć wśród siebie jednostek przekraczających jego przepisy, szkodliwych i krnąbrnych, droga do celu jest mu obojętna byle była najkrótsza i najlepsza – widząc bankructwo więzienia, szuka nowych rozwiązań”. Uzasadniając, dlaczego należy karać powrót do przestępstwa (recydywę), twierdzi, że jeśli społeczeństwo domaga się usuwania z jego szeregów niestosujących się do przepisów, to należy ich eliminować za pomocą kary śmierci, długoletniego więzienia, wydalenia czy domów pracy. Argumentem ostatecznym przemawiającym za taką reakcją jest pojęcie sprawiedliwości, jako idei metafizycznej, mającej w swojej ewolucji początek w użyteczności społecznej.

Zauważa obecność ważnego sporu w kryminalistyce, który uważa za poważny, znaczący i sięgający głęboko do zagadnień dotyczących podstaw prawa. Z jednej strony mamy twierdzenia o przestępstwie jako oderwanym od życia pojęciu metafizycznym, a z drugiej określanym jako fakt społeczny, który należy usunąć dostępnymi środkami, również bez stosowania kary. Między tymi obozami trudno o porozumienie.

Z uznaniem pisze o obradujących na kongresie, że powyższy spór był im obojętny, a ustalenia, jakie poczynili uważa za cenne, bo oddają nastawienie całej ludzkości, która problemem przestępczości jest zainteresowana, a nie są emanacją poglądów konkretnej szkoły. Jeśli jednak ustalenia kongresu idą w kierunku konkretnej szkoły, świadczy to tylko o jej dobrych intuicjach w tej kwestii. Sprawozdanie kończy zdanie zdradzające stosunek Autora do tez ustalonych podczas kongresu: „A więc zwycięstwo nowej myśli w całej pełni!”⁴⁴.

Człowiek, w ocenie Makarewicza, nawet jako przestępca, nie może być traktowany instrumentalnie przez państwo, gdyż nie jest pozbawiony godności ludzkiej. Powtarzał formułę Liszta głoszącą, że Kodeks karny to jest *magna charta przestępcy*⁴⁵. Badając przestępczość i reakcję społecz-

⁴⁴ J. Makarewicz, *Ustawodawstwo karne na kongresie paryskim 1895*, w: *Prace rozproszone. T. I, publikowane w latach 1895–1901*, red. A. Grześkowiak, Wydawnictwo KUL, Lublin 2000, s. 84.

⁴⁵ Tak jak obywatele angielscy uzyskali od króla Jana Bez Ziemi szereg gwarancji swobodnego bytu, tak obywatel państwa nowożytnego otrzymuje w kodeksie karnym zapewnienie, że nie spotka go kara za nic innego, jak tylko za to, co jest w nim przewidziane i żadna inna kara, jak tylko ta, którą ustawodawca przewidział dla danego przestępstwa. Por. J. Makarewicz, *Prawo karne i prawa obywatela*, Odczyt wygłoszony dnia 20 stycznia 1936 w Auli Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie dnia 20 stycznia 1926 r., *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*, R. 16, Poznań 1936, z. 2, s. 105.

na jej występowanie, z uwagą podchodził do odmiennych i śmiałych rozwiązań stosowanych w Stanach Zjednoczonych, zwłaszcza w kwestii postępowania z osobami odbywającymi karę pozbawienia wolności. Za państwa przodujące w walce z przestępczością uważał kraje anglosaskie. Chwalił je za inicjatywę i swobodę myśli w tworzeniu nowych rozwiązań do walki z osobami wchodzącymi w konflikt z prawem. Przyczyn takiego stanu rzeczy upatrywał w niewielkiej roli metody teoretyczno-poznawczej w ich nauce, która nie uwzględniała realnych procesów zachodzących w społeczeństwie. Sądził, że świat oczekuje od nauki odpowiedzi, co należy czynić, by wstrzymać narastanie przestępczości zorganizowanej i zawodowej i by zmniejszyć przestępstwa nieletnich⁴⁶.

Dążąc do utworzenia jak najlepszego kodeksu karnego w odrodzonym państwie polskim, udał się w podróż po Stanach Zjednoczonych, aby przyjrzeć się z bliska rozwiązaniom stosowanym wobec przestępcy przez ten kraj.

Ciekawość naukowa – aby sprawie przyjrzeć się z bliska – była pochodną prezentowanej postawy badawczej, która nakazywała badać przestępczość w powiązaniu z życiem społecznym, czyli miejscem w którym powstaje, a nie jako abstrakcja. Analizując temat przestępczości, jednocześnie obserwował życie tego młodego społeczeństwa. Z obserwacji wyciąga wiele ciekawych wniosków i uwag⁴⁷.

Zwraca uwagę, że w USA oddziaływanie wybitnych jednostek na masy ludzkie nie jest aż tak duże, jak w Europie. Wielkie indywidualności nie mają tak znaczącego wpływu na wypadki społeczne lub polityczne. W Stanach Zjednoczonych to ludzie samodzielnie tworzą swoją indywidualność. Każdy człowiek, mając możliwość szybkiego wzbogacenia się, może samodzielnie zmieniać swoje życie. W trakcie jednego pokolenia z biednego emigranta staje się pełnoprawnym obywatelem, odnoszącym sukcesy w gospodarce lub polityce. Wspólna cecha ludzi zamieszkujących ten kraj to, jego zdaniem, pracowitość i pociąg do tworzenia. Zauważa, że USA to zlepek jak gdyby oddzielnych państw o odrębnym ustawodawstwie, klimacie, rozwoju kultury umysłowej oraz rozmaitych poglądach moralnych.

⁴⁶ J. Makarewicz, *Realizm w prawie...*, s. 50, 60.

⁴⁷ Makarewicz odwiedzając kolejne zakłady karne wnikliwie obserwuje ich funkcjonowanie, ale także zwraca uwagę na inne, wówczas nowe, zjawiska dotyczące życia ludzi, ich pracy, funkcjonowaniu wielkich aglomeracji miejskich. Por. J. Makarewicz, *U.S.A. Kartki z podróży po Stanach Zjednoczonych*, Drukarnia A. Gojawicyńskiego we Lwowie, Towarzystwo Wydawnicze Ateneum, Lwów 1929.

Daje to możliwości łatwej zmiany otoczenia, jeśli nie odpowiada ono danej jednostce, na bardziej odpowiednie w ramach jednego kraju. Wszystko to wpływa na zamożność ludzi i łatwość tworzenia kariery.

Te uwagi korespondują z jego twierdzeniami dotyczącymi kondycji człowieka nowożytnego, którą widzi pośrodku dwóch ideałów, tj. między poświęceniem jednostki dla państwa a ograniczeniem więzów z państwem do minimum. Ideał Makarewicza to jednostka posiadająca swobody osobiste. Ma stanowić centrum, wokół którego obracają się sprawy państwa, a ingerencja ustawodawcy w jej sprawy pozostaje niedostrzegalna. Ograniczenia jednostki mogą być podyktowane tylko dobrem innych.

Demokratyzację rozumiał jako dążenie do idealnej struktury społecznej, w której wszyscy ludzie mają możliwie równe szanse udziału w życiu społecznym i odegrania w nim wybranej roli. Równość bezwzględna jednostek i swoboda to pojęcia nawzajem wykluczające się. Ludzkość ma wybór między wolnością a równością. Demokratyzacja pragnie pogodzić te dwa sprzeczne ze swojej istoty pojęcia. Makarewicz przyszłość widział jako złoty środek wolności zdobywania warunków bytu ograniczoną licznymi przepisami podyktowanymi dobrem ogólnym. Naruszanie wolności ekonomicznej uzasadniać będzie zasada równości. „W tych zapasach równości z wolnością przewaga pewna będzie raczej po stronie równości, niż wolności”⁴⁸.

Podsumowanie

Człowiek w pismach Makarewicza to konkretna jednostka posiadająca biografię, żyjąca w określonym środowisku społecznym. Z jego natury wynika, że mając zdolność abstrakcyjnego myślenia i tworzenia syntez, ciągle dąży do poszukiwania ideału, również w prawie, przynajmniej jako punktu odniesienia. Makarewicz w oparciu o kierunek prawa natury, posługując się metodą teoretyczno-poznawczą, wierzył że kształtowaniu instytucji prawa powinien przyświecać pewien ideał. Aby do niego dotrzeć, odpowiednio dobierał materiał badawczy i czerpał z pozostałych kierunków w badaniu prawa⁴⁹.

⁴⁸ J. Makarewicz, *Demokratyzacja nowożytnych...*, s. 12–13.

⁴⁹ J. Makarewicz, *Ustawodawstwo karne na...*, s. 61–84; J. Makarewicz, *Wstęp do filozofii prawa karnego...*, s. 22–49.

Uczony postrzegał zmagania społeczeństwa z człowiekiem, który łamie normy prawa, jako problem stary jak świat. Nie miał wątpliwości, że społeczeństwo będzie musiało sobie z nim stale radzić. Skoro nie da się zmienić natury ludzkiej, pozostaje tak urządzić świat społeczny, między innymi dzięki działaniom polityki kryminalnej i socjalnej, aby zniwelować negatywne skutki działań przestępczych względem społeczeństwa. Biorąc udział w tworzeniu Kodeksu karnego, zwracał uwagę, że musi on poza innymi celami zabezpieczyć społeczeństwo przed przestępstwem zawodowym czy nałogowym, często wynikającym z ustroju psychofizycznego sprawcy⁵⁰.

Makarewicz prezentował własne stanowisko odnośnie woli, którą kieruje się człowiek przy podejmowaniu określonych czynów. Odrzucał zarówno pełny indeterminizm, niezależność od otaczającej rzeczywistości, w której człowiek egzystuje, jak i całkowite podporządkowanie jednostki prawom przyczynowości. W zamian sformułował interesującą teorię na temat roli pobudek w zachowaniu człowieka i oparł na niej zdolność do ponoszenia odpowiedzialności i do kontrolowania swoich czynów, aby móc dokonywać właściwego wyboru spośród konkurujących ze sobą pobudek. Człowiek w tej koncepcji jest aktywny i uważny, gdyż stoi przed koniecznością ciągłego wyboru pomiędzy tym, czego chce a tym, co powinien zrobić w otaczającej go rzeczywistości.

Są sytuacje, gdy człowiek utracił zdolność do panowania nad swoimi pobudkami, np. gdy jest niepoczytalny lub nie posiada jej ze względu na wiek. Wówczas zdolność do ponoszenia odpowiedzialności jest osłabiona lub całkowicie wykluczona.

Makarewicz zdawał sobie sprawę z tego, że nauka nie rozstrzygnęła i zapewne długo jeszcze nie rozstrzygnie, czy wolna wola człowieka istnieje. Natomiast nauka potwierdziła, że światem psychicznym człowieka kierują pobudki i popędy, że działanie ludzkie jest rezultatem ich walki, dlatego tak dużą rolę przypisywał wychowaniu, dzięki któremu dodatnie pobudki trafiają do psychiki człowieka. Uważał, że głównym źródłem przestępczości są niskie pobudki natury człowieka. Jego zdaniem, istnieje odrębny ustrój psychofizyczny przeważający u znacznej części przestępców, na który nawet najlepsze warunki zewnętrzne nie są w stanie wpłynąć dodatnio⁵¹. Stworzył nawet specjalny podział tego typu przestępców. Dopuszczał lokowanie przyczyn złych zachowań człowieka w warunkach

⁵⁰ J. Makarewicz, *Kodeks Karny z...*, s. 31.

⁵¹ *Ibidem*, s. 43.

ekonomicznych, jednak te najbardziej niebezpieczne dla społeczeństwa zachowania przestępcze upatrywał we wrodzonych dziedzicznych skłonnościach, niskich popędach w naturze ludzkiej, na które nie zawsze mają wpływ wychowanie i dobre warunki społeczne. Przestępcy obdarzeni taką naturą stanowią trwałe niebezpieczeństwo dla społeczeństwa, dlatego twierdził, że wobec nich należy stosować środki zabezpieczające. Należyte funkcjonowanie zakładów zabezpieczających to gwarancja oczyszczenia życia społecznego od niepożądanych elementów wywołujących niepokój społeczny. Unieszkodliwienie recydywistów jest warunkiem spadku przestępczości⁵².

O przestępcy Makarewicz pisał dosadnie, określając go jako wroga społecznego, który formuje się często już w łonie matki (posiada dziedziczne obciążenia), następnie wadliwie kształci się w dzieciństwie (zaniedbania wychowawcze) i „dokszałca” jako nieletni w więzieniu⁵³. Dlatego polityka kryminalna, będąca syntezą nauki o środkach walki z przestępstwem, musi iść w porządku chronologicznym i być obecna na każdym ze społecznych etapów rozwoju.

Z prac Makarewicza wynika, że ludzie różnią się od siebie, nie przychodzą na świat z takim samym potencjałem i od narodzin ich życie jest w pewnym stopniu zdeterminowane wrodzonymi skłonnościami. Posiadają odziedziczone zadatki do czynienia rzeczy dobrych, ale też skłonności do działań uznawanych społecznie za złe. Dlatego uważał, że przestępcy z grupy stałych (zawodowiec, nałogowiec, obłąkany lub częściowo anormalny) nie powinni mieć możliwości pozostawienia po sobie potomstwa i w jego ocenie uzasadniony jest postulat sterylizacji tego rodzaju ludzi⁵⁴.

Na podstawie stosowanych przez niego analogii z dziedziny medycyny przy opisie zjawiska przestępczości, aprobacie dla zastosowania działań medycznych, tj. sterylizacji recydywistów, można odnieść wrażenie, że Makarewicz pokładał nadzieje w rozwoju nauk o człowieku w kontekście walki z przestępczością. Być może sądził, że tak jak na inne choroby ludzkość odkryła skuteczne leki, tak też tej chorobie społecznej można będzie kiedyś skutecznie zapobiegać i leczyć dzięki postępom nauki. Makarewicz realnie patrzył na człowieka, widząc w nim ułomności i ograniczenia. Wierzył jednak w moc oddziaływań wychowawczych, które

⁵² Zob. J. Makarewicz, *Kodeks Karny z...*, s. 45, 166; J. Makarewicz, *Prawo Karne...*, s. 45–46.

⁵³ J. Makarewicz, *Prawo Karne...*, s. 43.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 43.

w wielu przypadkach mogą zmienić złe zachowanie człowieka. To dzięki sferze psychicznej człowiek jest wyjątkowy. W niej bowiem lokują się pobudki kierujące ludzką wolą i zachowaniem. Brak pobudek dobrych lub ich słabe oddziaływanie to główna przyczyna zachowań przestępczych.

Można powiedzieć, że ustalenia Makarewicza w kwestii wpływu na moralność człowieka, tj. wychowania w dobrze funkcjonującej rodzinie i dobrze zorganizowanej szkole oraz uwzględnienia korzystnego znaczenia pobudek religijnych w procesie wychowania, to wciąż aktualne drogowskazy. Ważna jest też uwaga dotycząca konieczności ułatwienia dostępu do korzystania z szeroko rozumianej kultury. Taka forma spędzania czasu wolnego ma zabezpieczać jednostkę przed rozwojem negatywnych pobudek i być dobrym gruntem do rozwoju w psychice jednostki tych szlachetnych. Wreszcie apel, aby w działalność na rzecz opieki nad opuszczającymi zakłady karne zaangażowane było całe społeczeństwo, nie traci na istocie i jest realizowany. Świadczą o tym stowarzyszenia zajmujące się pomocą osobom po odbyciu kary więzienia, w których z pełnym oddaniem pracują ludzie dobrej woli, wkładający w podejmowane działania rozum oraz serce.

Bibliografia

Literatura

Buszko K., *Spółeczno-polityczne oblicze Uniwersytetu Jagiellońskiego w dobie Autonomii Galicyjskiej (1869–1914)*, Wydawnictwo UJ, Kraków 1963.

Cieplý F., *Chrześcijańska koncepcja kary kryminalnej a współczesne poglądy na karę*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2010.

Cieplý F., *Sprawiedliwościowa racjonalizacja wymiaru kary kryminalnej wobec współczesnych tendencji polityki karnej w Polsce*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2017.

Grześkowiak A., *Profesor Juliusz Makarewicz – życie i dzieło*, w: *Prawo Karne w poglądach profesora Juliusza Makarewicza*, s. 23–91, red. A. Grześkowiak, Wydawnictwo KUL, Lublin 2005.

Janicka D., *Hube – Makarewicz – Wolter. Trzy koncepcje karania na przestrzeni 100 lat*, Polska Akademia Nauk – Instytut Nauk Prawnych, Zakład Kryminologii Archiwum Kryminologii, Wydawnictwo Naukowe Scholar 2017, Tom XXXIX, s. 5–26.

Janicka D., *Makarewicz a Liszt. Próba analizy porównawczej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2015, Tom LXVII, z. 1, s. 107–128.

Janicka D., *Nauka o winie i karze w dziejach klasycznej szkoły prawa karnego w Niemczech*, Wydawnictwo UMK, Toruń 1998.

Janicka D., *Polska myśl prawnokarna XIX–XX wieku. autorzy i ich dzieła. Od szkoły klasycznej do socjologicznej*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2017.

Janicka D., *Spór o teorie kary w dobie klasycznej szkoły prawa karnego na ziemiach polskich i niemieckich w XIX wieku*, w: *Prace Komisji Historii Nauki*, Tom II, Wydawnictwo PAU, Kraków 2000, s. 107–126.

Janiszewska-Talago E., *Szkoła antropologiczna prawa karnego w Polsce*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1965.

Juliusz Makarewicz. Kodeks Karny z komentarzem, red. A. Grześkowiak, K. Wiak, Wydawnictwo KUL, Lublin 2012.

Krajewski K., *Teorie Kryminologiczne a prawo karne*, Dom Wydawniczy ABC, Warszawa 1994.

Krzymuski K., *Kilka słów o usprawiedliwieniu teorii poprawy*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1875, nr 3. s. 5–30.

Makarewicz J., *Demokratyzacja nowożytnych społeczeństw*, Księgarnia Leona Frommera, Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1913.

Makarewicz J., *Klasycyzm i pozytywizm w nauce prawa karnego*, w: *Prace Rozproszone. T. I, publikowane w latach 1895–1901*, red. A. Grześkowiak, Wydawnictwo KUL, Lublin 2000, s. 85–120.

Makarewicz J., *Kodeks Karny z komentarzem*, Wydawnictwo Zakładu Narodowego Imienia Ossolińskich, Lwów 1932.

Makarewicz J., *Prawo Karne – Wykład porównawczy z uwzględnieniem prawa obowiązującego w Rzeczypospolitej Polskiej*, Wydawnictwo Książnica Polska Towarzystwa Nauczania Szkół Średnich i Wyższych AKC. SP. Kartograficzna i Wydawnicza, Lwów – Warszawa 1924.

Makarewicz J., *Prawo Karne i Prawa Obywatela*, Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny, R. 16, Poznań 1936, z. 2, s. 95–118.

Makarewicz J., *Realizm w prawie karnym*, Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny, Poznań 1933, t. 2, s. 49–60.

Makarewicz J., *U.S.A. Kartki z podróży po Stanach Zjednoczonych*, Drukarnia A. Gojawczyńskiego we Lwowie, Towarzystwo Wydawnicze Ate-neum, Lwów 1929.

Makarewicz J., *Ustawodawstwo karne na kongresie paryskim 1895 r.*, w: *Prace Rozproszone. T. I, publikowane w latach 1895–1901*, red. A. Grześkowiak, Wydawnictwo KUL, Lublin 2000, s. 61–84.

Makarewicz J., *Wstęp do filozofii prawa karnego w oparciu o podstawy historyczno-rozwojowej*, red. A. Grześkowiak, Wydawnictwo KUL, Lublin 2009.

Makarewicz J., *Zbrodnia i kara*, H. Altenberg, Księgarnia wydawnicza we Lwowie, Lwów 1922.

Makarewicz J., *Źródła przestępczości*, w: *Prace Rozproszone. T. II, Publikowane w latach 1902–1913*, red. A. Grześkowiak, Wydawnictwo KUL, Lublin 2012, s. 165–176.

Makowski W., *Środki ochronne wobec recydywistów i przestępców anormalnych*, „Przegląd Prawa i Administracji” 1911, R 36, s. 840–852.

Petrażycki L., *O Pobudkach postępowania i o istocie moralności i prawa*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2002.

Rosenblatt J., *Wzrost przestępstw i środki zapobiegawcze*, „Przegląd Sądowy i Administracyjny” 1884, nr 8, s. 58.

Skupiński J., *Juliusz Makarewicz o teoriach kary i o jej wymiarze*, w: *Karnopolityczne koncepcje Profesora Juliusza Makarewicza – wczoraj i dziś*, red. I. Nowikowski, P. Strzelec, Wydawnictwo Morpol, Lublin 2006, s. 45–52.

Wąsowicz M., *Nurt socjologiczny w Polskiej myśli prawnokarnej*, Wydawnictwo UW, Warszawa 1989.

Wiak K., *Juliusz Makarewicz o prawie karnym i prawach obywatela*, w: *Prawo karne w poglądach Juliusza Makarewicza*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2005, s. 139–155.

Widacki J., *Szkice z dziejów prawa karnego i kryminologii w Krakowie: myśli i ludzie*, Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne – Oficyna Wydawnicza AFM, Kraków 2014.

Akty prawne

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. – Kodeks karny (Dz.U. 1932 nr 60, poz. 571).

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (Dz.U. 2019, poz. 1950 t.j.).

Źródła internetowe

<http://statystyka.policja.pl/st/wybrane-statystyki/przestepczosc-kobiet-t/50869,Przestepczosc-kobiet.html>, dostęp: 25.05.2019.